

Solidarność Socjalistyczna

Maj 1995

Nr 19

cena 5000 zł (50 gr)

**Alternatywa wobec
kapitalizmu:**

Socjalizm oddolny

W prezydenckiej kampanii wyborczej w tym roku Obywatel może najwyżej wybierać pomiędzy retoryką stosowaną przez byłego lidera Solidarności, który się oddalił od tego ruchu i postnomenklaturowego liberała. Lecz z góry wiadomo, że polityka prowadzona przez zwycięzcę będzie służyć tylko najbogatszym.

Od roku 1989 powtarza się bez końca, że nie ma alternatywy wobec kapitalizmu.

Wiele mitów o kapita-

lizmie jest akceptowanych nawet przez ludzi, którzy walczą z jego skutkami.

Warto więc przedstawić prawdziwy obraz obecnego systemu.

KAPITALIZM MA I MIAŁ RÓŻNE FORMY - np. państwowy kapitalizm PRL-u, faszyzm w hitlerowskich Niemczech czy militarna dyktatura w Birmie. Nawet systemy parlamentarnej demokracji wyglądają bardzo różnie. W tej chwili życie w

Dokończenie na str. 2-3

W numerze m.in.:

Strajk w "Gryfrybie"

Wojna w Wietnamie

Kto wygrał drugą wojnę światową?

Chiny przed eksplozją?

Ruchy islamskie

Solidarność Socjalistyczna

Kim Jesteśmy

Ani Waszyngton ani Moskwa

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Polskę, ZSRR i inne kraje komunistyczne uważaliśmy zawsze za część tego systemu. Stalinowski reżim, który sam siebie ogłosił komunizmem, był dla nas jedynie wysoko scentralizowaną formą eksploatacji. Nazywamy go biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Kapitalizm to system kryzysów, wyzysku i wojen w którym produkcja uzależniona jest od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. Jesteśmy za socjalizmem, za stworzeniem społeczeństwa w którym sami pracujący będą decydowali o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu.

Obecny system nie może być zmieniony na drodze reform - musi zostać obalony. Nie wierzymy w skuteczność ani mechanizmów rynkowych ani gospodarki nakazowej. Centralne planowanie nie jest niczym złym jeśli planują pracownicy a nie klasa państwowo-kapitalistycznej biurokracji.

Najszersza demokracja

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Aby samorząd oznaczał rzeczywistą kontrolę muszą oni stworzyć nowy rodzaj państwa - państwo robotnicze oparte na komitetach delegatów, takich jak Międzyzakładowe Komitety Strajkowe powstałe w 1980 roku. Za niezbędne uważamy włączenie do tych komitetów żołnierzy. Takie MKS-y powinny przejąć kontrolę nad siłami represji. Nie zaskoczy nas wtedy żaden nowy 13-sty grudnia.

Solidarność międzynarodowa

Doświadczenie Rosji dowodzi, że prawdziwa, demokratyczna rewolucja socjalistyczna nie może przetrwać izolowana w jednym kraju. Dlatego międzynarodowa solidarność jest centralnym punktem naszego działania. Rewolucja w jednym kraju jest przykładem, inspiracją i pomocą dla innych krajów - wykluczony jest eksport rewolucji na bagnietach.

Przeciwstawiamy się wszystkiemu co dzieli i obraca robotników jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i imperializmem. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowo wyzwolenicze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

Organizacja

Aby stworzyć nowe społeczeństwo ruch robotniczy potrzebuje rewolucyjnej organizacji, budowanej w codziennych, politycznych i ekonomicznych walkach. Podejmujemy pierwsze kroki w budowie takiej organizacji. Naszym zadaniem na dziś jest rozpowszechnianie idei i tradycji rewolucyjnego socjalizmu, walcząc wraz z tymi, którzy rzucają wyzwanie systemowi.

Wstąp do socjalistów!

Naszym zdaniem...



Alternatywa wobec kapitalizmu

cd. ze str. 1

Polsce, znacznie się różni od życia w byłej Jugostawii, lecz w obu przypadkach liderzy państwa byli wybrani w demokratycznych wyborach.

Wszystkie te systemy panowania mają wspólne cechy, które oznaczają, że są one kapitalistyczne. Ludzie pracują najemnie i nie mają możliwości decydowania o celach i warunkach tej pracy. Nieliczna grupa większych biznesmenów, bankierów i czołowych polityków zachowa dla siebie możliwość decydowania o tych sprawach. Więc...

KAPITALIZM JEST NIEDEMOKRATYCZNY - i to każda forma kapitalizmu. Nawet w takim kraju jak Szwecja uważanym przez wielu za najbardziej przyzwoitą formę kapitalizmu, ostatnio dokonywano cięć w wydatkach socjalnych po raz pierwszy od 60 lat. Większość Szwedów nie decydowało o tym. Przeciwnie. Wybrali socjaldemokratyczny rząd, żeby ten proces zahamować. Lecz nowy rząd tylko kontynuuje i zaostrza cięcia. Podobnie się stało w Polsce. SLD zrozumiał, że w hasle "tak dalej być nie musi" zapomniał wykreślić czwarte słowo.

KAPITALIZM POTRZEBUJE PAŃSTWA OPIEKUŃCZEGO - tylko, że państwo to opiekuje się najbogatszymi ludźmi. Jest mnóstwo przykładów, na razie musi wystarczyć jeden. Większość z nas musi płacić podatki warte 21 procent tego co zarobiliśmy. Te 21 procent przydałoby się w celu zakupu różnych artykułów do mieszkania czy opłacania rachunków za gaz czy elektryczność. Bogaci natomiast mogą odliczać koszty budowania swojej lukusowej willi od podatków.

KAPITALIZM NISZCZY TO CO MY PRODUKUJEMY - poprzez wojny i ekonomiczne kryzysy. Dzisiejsza technologia mogłaby spokojnie zapewnić wyżywienie dla wszystkich ludzi na świecie. Lecz ok. 40 tys. osób ginie codziennie z głodu i niedożywienia. 56 procent ziemi rolnej na świecie pozostaje niewykorzystane. Można byłoby wyprodukować wystarczającej ilości żywności dla populacji 10-12 razy przewyższającej obecną liczbę światowej ludności. Sześć międzynarodowych firm kontroluje 90 procent ziarna transportowanego przez statki.

KAPITALIZM NISZCZY OSOBOWOŚĆ - bezrobotni są wyrzucani na śmietnik, większość pracowników musi pracować zbyt długo, często w trudnych czy niebezpiecznych warunkach. Pielęgniarka w warszawskim szpitalu nie jest nawet warta 3 mln. złotych

według wartości tego systemu. Często muszą one szukać dodatkowej pracy.

Setki ludzi przekracza południową granicę co dziennie z drobnymi ilościami alkoholu i papierosów. Nazywani są "mrówkami". Sprzedają towar hurtowni, która oczywiście najwięcej zarabia na tym interesie.

KAPITALISTYCZNA MNIEJSZOŚĆ MUSI DZIELIĆ ABY RZĄDZIĆ - więc w swojej propagandzie próbuje mniej lub bardziej podkreślić istniejące czy sztuczne różnice między ludźmi. Oczywiście według panujących najważniejszą różnicą jest różnica narodowościowa. Według nich każdy Polak nie tylko mówi tym samym (mniej więcej) językiem, lecz rzekomo ma te same ekonomiczne interesy. Dziwne. Kiedy ostatni raz zamknąłeś fabrykę, kupiłeś Mercedesa czy zbudowałeś sobie willę? Czy Polak szef jest na równi z pracownikami Polakami (jeśli tak to moglibyśmy wyrzucić go z pracy)? Czy żołnierz może wystać generała na front?

Kobiety zarabiają dwie trzecie pensji mężczyzny, nie mają prawa rządzić swoim ciałem (zakaz aborcji). Zamykanie przedszkoli zmusza je do pozostawania w domu aby opiekować się dziećmi nawet jeśli nie chcą tego robić. Kto korzysta z tej sytuacji, która rezerwuje dla kobiet drugorzędną pozycję w społeczeństwie? Zwykły pracownik, mężczyzna mieszkający razem z kobietą, jest tylko słabszy ekonomicznie gdy wspólnie zarobki kobiety są niższe.

Nawet "postępowy" biznesmen czy wysoki urzędnik państwowy, który nie myśli, że kobiety są gorsze, albo nie czuje nienawiści do homoseksualistów stawia na pierwszym miejscu swoje zyski. Woli by rasizm, antysemityzm, skrajny nacjonalizm czy uprzedzenia przeciwko kobietom zostały wzmocnione niż, żeby pracownicy strajkowali i uderzyli go tam gdzie najbardziej boli (w kieszeń).

SOCJALIZM ODDOLNY - nie ma nic wspólnego z takim czy innym instrumentem ekonomicznym jak upaństwowienie. Widzieliśmy już, że to nie daje sprawiedliwego społeczeństwa. Alternatywa ta polega na ingerencji milionów pracowników w sprawy polityki. Ruch tak silny jak Solidarność w latach 1980-81 może zacząć zarządzać gospodarką poprzez demokratycznie wybrane komitety międzyzakładowe. Stanowiłyby one polityczne ramy do rozszerzenia zmian za granicą (przez przykład, nie siłą) i do stopniowego usunięcia praw rynkowych z gospodarki.

Na całym świecie, w Johannesburgu i Warszawie, Waszyngtonie i Moskwie, Pekinie i Delhi, stoimy wszyscy przed wyborem. Albo możemy doprowadzić do dzikiej, niekontrolowanej rynkowej gospodarki z katastrofalnymi skutkami dla ludzkości, nawet przyszłości Ziemi. Albo, jak socjaldemokraci próbowali (od stu lat bez skutku), będziemy próbowali stworzyć kapitalizm z ludzka twarzą, przyzwoity kapitalizm. Albo, jak chcą ludzie zrzeszeni w Solidarności Socjalistycznej możemy próbować zastąpić chaos i niesprawiedliwość kapitalizmu społecznym systemem opartym na demokratycznej kontroli zasobów świata przez pracujących ludzi.

.....

Solidarność Socjalistyczna *nr 19*

W numerze :

Naszym zdaniem:

Alternatywa wobec kapitalizmu 1-3

Ze świata: Algieria, islamskie ruchy 4-5

Strajk w "Gryfrybie" 5

Wojna w Wietnamie 6-7

Co słyszać? 7

Kto wygrał drugą wojnę światową? 8-9

Chiny przed eksplozją? 10-11

Literatura 12

Strajk głodowy w "Gryfrybie"

W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, że w dniu 27 kwietnia 12 strajkujących pracowników w "Gryfrybie" podjęto strajk głodowy. Zob. str. 5.

Zapraszamy na nasze spotkania:

Organizujemy spotkania na różne tematy w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Szczecinie.

Kontakt z nami:

tel. 43 96 00 (Warszawa)

tel. 33 10 71 (Szczecin)

W następnym numerze:

Francja - Jak można zahamować wzrost poparcia dla faszysty Le Pena, który osiągnął rekordowy wynik w I-jej turze francuskich wyborów prezydenckich.

Seks i Kościół - "Wysoki" poziom moralny kleru i narzucenie monogamicznego stylu życia w rodzinie. Skąd ta obsesja i ten przymus?

Ursus - Każdy, kto chce zwalczać nędzę powinien popierać pracowników Ursusa w ich akcji strajkowej.

Dowiesz się dlaczego w przyszłym numerze Solidarności Socjalistycznej

Wojna domowa w Algierii

Krwawa, gwałtowna wojna domowa toczy się w Algierii. Szacuje się, że ponad 30 tys ludzi zginęło od początku wojny w 1992 roku.

Gazety przedstawiają obraz wojny jak gdyby tylko jedna strona, walcząca w Islamskim Froncie Zbawienia (FIS) stosowała przemoc.

Lecz wojna zaczęła się po tym jak rząd algierski odwołał drugą turę wyborów, żeby FIS nie wygrał.

Raport Amnesty International z zeszłego roku stwierdził: "setki osób zostały zabite przez siły bezpieczeństwa. Tortury stały się coraz bardziej powszechne. Dziesiątki tysięcy ludzi wsadzono do aresztu wg prawa o szczególnym zagrożeniu państwa."

Francuska gazeta Le Monde szacuje, że ponad 800 sympatyków FIS na tydzień jest zabijanych przez siły bezpieczeństwa.

Rządowy reżim ma swoje korzenie w Froncie Wyzwolenia Narodowego, który walczył przeciwko francuskim kolonizatorom.

Po tym jak Algieria zdobyła niepodległość w 1963 r. FLN założył jednopartyjne państwo, a korupcja wzrastała z roku na rok. Dziś FLN jest praktycznie na marginesie życia politycznego, wojsko stanowi władzę.

Większość ludzi nienawidzi rządu. Powszechna nędza jest powodem poparcia dla islamistów. Prawie 60 procent ludności Algierii ma poniżej 25 lat i połowa ich jest bezrobotna.

W stolicy Algierze jest niemal niemożliwe znaleźć pracę czy mieszkanie.

Jak powiedział jeden sympatyk FIS dziennikarzowi "Ludzie chcą chleba i sprawiedliwości, nie traktaty teologiczne."

Jaka alternatywa?

Prawdziwa siła do zmiany społeczeństwa leży w jedności między robotnikami i chłopami.

Walki pracowników mają miejsce obecnie. Na koniec ubiegłego roku prawie wybuchł strajk 100 tys pracowników w przemyśle petrochemicznym.

Był też agitacja wśród 700 tys. robotników budowlanych. Pracownicy lotniskowi toczyli akcję protestacyjną przeciwko prywatyzacji i 4000 dołkerów strajkowało o wyższe płace w lipcu 1993r.

Wzrost poziomu walki widać ze wzrostu liczby członków w głównym związku UGTA od 700 tys w 1990r do 1,3 mln w 1993.

Największe mobilizacje antypaństwowe miały miejsce w regionie Kabyle gdzie mniejszość Berberów żąda uznania ich języka. Obecnie trwa 4 miesięczny strajk w tym regionie.

Strajki powszechne miały miejsce pod koniec ubiegłego roku kiedy żądano uwolnienia śpiewaka Berbera. Strajkujący wygrali. Podczas jednego ze strajków milion ludzi demonstrowało w mieście Tizi Ouzou.

FIS przeciwstawia się żądaniom ludzi w Kabyle. Niektórzy Berberzy są organizowani w pro państw-

Strona 4-5: Robert Borowski, Diana Malinowska

FIS bez rozwiązań

FIS tak jak inne ruchy islamskie twierdzi, że potrafi rozwiązać problemy ludzi. Zdobywa poparcie ponieważ mówi, że tępi ludzkie cierpienia i mówi, że stoi po stronie biednych i ciemionych.

FIS twierdzi, że zachodnie wpływy doprowadziły do katastrofalnej sytuacji i, że jest potrzebny powrót do rzekomych "tradycyjnych" wartości.

Jednak liderzy pochodzą z bogatszych części klasy średniej. Także dostają pieniądze od wielkiego biznesu.

FIS nie przeciwstawia się wyzyskowi pracowników. Prowadziła działalność skierowaną przeciwko strajkowi śmieciarzy w 1990 roku.

Znajduje swoich zwolenników wśród młodych

bezrobotnych, którzy przyszli do miasta szukając pracy bez skutku.

Jednak FIS nie posiada prawdziwych rozwiązań. Obiecuje wywołanie poprzez Islam lecz jednocześnie kieruje gniew ludzi przeciwko kobietom, które nie noszą zasłon twarzy, przeciwko mniejszościom narodowym i innowiercom.

FIS rośnie ponieważ istnieje straszna nędza i dlatego, że lewica nie może przedstawić realnej alternatywy.

Błędem lewicy był brak opozycji wobec rządów FLN. Mówili, że FLN był "postępowy".

Błąd ten stworzył próżnię, która teraz została wypełniona przez islamistów.

wowej milicji.

Niektóre grupy kobiece też popierają reżim.

Jest możliwe budowanie jedności między demokratycznymi żądaniami Berberów i klasowymi postulatami pracowników.

Te dwie siły razem mogłyby stanowić potęż-

ną siłą antypaństwową i mogłyby przyciągnąć do siebie biednych i bezrobotnych.

Niestety nie ma organizacji, która by to zrobiła.

Prawdziwa socjalistyczna lewica jest niezbędna w Algierii w tej chwili.

Co mówimy o ruchach islamskich?

Prasa przedstawia wszelkie ruchy islamskie jak gdyby były identyczne i jednolite w dążeniach do jednego celu. Jest to nonsens.

Niektóre islamskie ruchy propagują pokojowe reformy, inne natomiast są zwolennikami walki zbrojnej. Są takie ruchy, które są u władzy i inne, które przeciwstawiają się rządowi.

W Sudanie islamisci utworzyli nadzwyczajne dokonczenie na str. 5

Strajk w szczecińskim "Gryfrybie"

27-ego marca w spółce "Gryfryb" (m.in. producent słynnego "paprykarzu szczecińskiego") ok. 200 pracowników przystąpiło do strajku okupacyjnego.

Konflikt w zakładzie zaczął się jednak dużo wcześniej. Z bardzo tajemnych przyczyn w styczniu ta całkiem dobrze prosperująca firma ogłosiła upadłość. Ciekawe czy interes o tym zdecydował, gdyż na pewno nie stało się to z przyczyn ekonomicznych (w styczniu - już po ogłoszeniu upadłości zakład przynosił zyski! Długi firmy mogły być spłacone, gdyby komuś na tym zależało).

Oczywiście za ciemne interesy kapitalistycznej bandy musieli zapłacić pracownicy. Większość zatrudnionych w "Gryfrybie" to kobiety. Niektóre z nich pracowały w tym miejscu od ponad dwudziestu lat.

"Mam już grubo ponad czterdzieści lat. Pracuję w tym zakładzie połowę swego życia. Kto mnie teraz przyjmie do pracy?"

Wszędzie wymagany jest wiek do 35 lat", powiedziała jedna z robotnic. "Kiedy szukając pracy w jednym z zakładów powiedziałem, że mam czterdzieści osiem lat odpowiedziano mi, że jestem za stary i powinienem raczej bawić wnuki" - to słowa innego pracownika. "Teraz trudno o robotę, szczególnie dla takich ludzi jak my. Prawie nie ma szans znaleźć pracy płatniej powyżej 4 mln." - jeszcze jeden komentarz.

Pracownicy za luty i za marzec dostali jedynie po 2 mln. (zwykle dostawali ok. 3,5 mln.). Poza tym płacę za marzec miano wypłacić dopiero 10 kwietnia! Miarka się przebrała gdy okazało się, że nie ma pieniędzy na wypowiedzenia. Jak wiadomo pracownicy na wypowiedzeniu nie mają prawa do zasiłku, czyli do końca czerwca musieliby żyć bez pieniędzy.

Jedyny związek w zakładzie - "Solidarność 80" ogłosił strajk okupacyjny. Aby mieć za co żyć okupujący na własną rękę urucho-

mili produkcję sprzedając wyprodukowany towar. W chwili pisania artykułu nie wiadomo jeszcze jak sprawa się zakończyła, ale kilka wniosków możemy wysnuć już teraz.

Po pierwsze trzeba skończyć z wiarą w "dobrą wolę" właściciela zakładu (zarówno w spółce, zakładzie państwowym czy u jednego właściciela) i jego troskę o "wspólne dobro". Kiedy kapitalista zwęszy interes zawsze zostawi pracowników na lodzie (wcześniej pracownicy "Gryfrybu" dobrowolnie zrzekli się premii w trosce o "dobro firmy" i teraz widać co z tego mają).

Po drugie, że pracownicy tylko poprzez pokazanie swojej siły mogą coś wywalczyć. Tylko strajkiem można zwrócić uwagę na kwestię pracowniczą. Jedyne strajk daje szansę odebrania pieniędzy.

Po trzecie widać jak ważna jest solidarność pracowników różnych zakładów w takim wypadku. Kiedy inni robotnicy wyrazili poparcie dla strajkujących wzrosła ich pewność siebie natomiast zmalała pewność siebie drugiej strony.

Po czwarte ujawnia się ogromny potencjał twórczy pracowników. Mogą sami organizować produkcję bez udziału szefów - od jednego zakładu do całej gospodarki.

Po piąte rewolucyjna lewica jak "Solidarność Socjalistyczna" musi aktywnie popierać walkę pracowników poprzez rozmowy ze strajkującymi, kolportaż gazety, rozpowszechnianie wiadomości o strajku i przede wszystkim pomóc związkowcom prowadzącym strajk. To pokazuje pracownikom, że jest organizacja, która popiera ich walkę.

Filip Ilkowski

cd ze str. 4

syjny rząd, zniewalając niearabskie społeczności, aresztując i torturując związkowców.

Wśród Palestyńczyków w ruchu Hamas toczą się spory czy iść na kompromis z państwem palestyńskim Jasera Arafata, które jest marionetką Izraela, czy walczyć.

Niektórzy młodzi waleczni będą instynktownie chcieli popierać walki pracowników, ale ich liderzy powiedzą im żeby tego nie robili.

Dla socjalistów oddolnych islamiści nie stanowią głównych wrogów. To nie oni podzielili świat na klasy. To nie oni zniszczyli całe kontynenty w pogoni za zyskami.

Ale też nie wierzymy, że mogą oferować jakiegokolwiek rozwiązania dla problemów biednych i robotników.

Tak więc przeciwstawiamy się państwowej represji wobec islamskich partii i ruchów. Przeciwstawiamy się jakimkolwiek próbom zdelegalizowania ich lub represjonowania, więzienia i mordowania ich liderów.

Czasami będziemy po tej samej stronie, np. w sprawach takich jak kampania przeciwko wojnie w Zatoce lub w walce z rasizmem.

Ale nie znaczy to, że podzielamy ich cele.

Przeciwstawiamy się atakom na prawa kobiet, gejów, grup etnicznych czy religijnych.

Przed wszystkim staramy się budować niezależne socjalistyczne organizacje, które mogą przekonać pracowników i biednych, którzy gorliwie przeciwstawiają się systemowi.

Chcemy im udowodnić, że socjalizm jest drogą do wyzwolenia, nie Islam.



Rzeź, która wstrząsnęła s

Politycy często głoszą, że USA obaliły reżimy antydemokratyczne we wschodniej Europie, i że walczą o wolność na całym świecie.

Jednak 20 lat temu pod koniec kwietnia urzędnicy amerykańscy musieli wspinać się do helikopterów by uciec z Sajgonu, ze stolicy kraju zdominowanego przez 14 lat przez USA.

Najpotężniejsze mocarstwo na świecie poniosło klęskę od jednego z najmniejszych krajów.

Była to największa klęska wojsk USA w tym wieku.

Samoloty USA dokonały nalotów dywanowych i zrzucali napalm nawet na pola i wioski.

Użyto broni chemicznej takiej jak "agent orange" w ogromnych ilościach ze świadomością, że spowoduje deformację płodu i zachorowalność na raka.

2 miliony Wietnamczyków, Kambodżańczyków i Laotańczyków zostało zmasakrowanych.

Wietnam był kolonią francuską i Wietnamczycy walczyli przeciwko kolonizatorom.

Traktat pokojowy został podpisany w 1954r. Kraj został podzielony na dwa odrębne

państwa. Na północy rządził Ho Chi Minh i Narodowy Front Wyzwolenia, i na południu panowały dyktatury pod auspicjami USA.

Prezydent Eisenhower obiecał wolne wybory ale nie nastąpiły.

Walczący przeciwko Francuzom byli prześladowani i musieli ponownie chwycić za broń pod koniec lat 1950-ych kiedy po tamtej stronie znajdowali się amerykańscy "doradcy" w południowym Wietnamie.

Najpierw rząd USA lekceważył problem Wietnamu. Prokurator generalny Bobby Kennedy stwierdził; "Wietnam... mamy 30 Wietnamów".

Ale już w 1961r. państwo południowe rozsypywało się.

Reakcją prezydenta John'a F. Kennedy'ego było zwiększenie liczby "doradców" z 400 do 18,000. Kennedy także dał zezwolenie na użycie broni chemicznej przeciwko partyzantom i tym, którzy stawiali opór na południu.

Rząd amerykański chciał odseparować chłopów od sił narodo-wyzwoleńczych, zwanych przez Amerykanów "Wietkong".

Ale opór wzrósł znacznie i armia południowo-wietnamska używała artylerii i lotnictwa by zmusić chłopów do zamieszkania w tzw.

"strategicznych wioskach" - niemal obozach koncentracyjnych.

USA używała helikopterów i łodzi uzbrojonych.

Ale nie mogli złamać poparcia dla NLF.

Już w 1964 r. było 23 000 "doradców". Wojna stała się próbą sił dla rządu USA. Władze amerykańskie obawiały się reakcji łańcuchowej, która osłabiłaby wpływ USA na świecie.

Prezydent Lyndon B. Johnson "LBJ" zezwolił na naloty dywanowe na północy twierdząc, że wojna na południu była spowodowana przez "infiltrację z północy".

Stany Zjednoczone zrzuciły więcej bomb na północny i południowy Wietnam niż zrzuciły w całym okresie drugiej wojny światowej.

Pod koniec 1966r było 485 000 żołnierzy amerykańskich walczących w Wietnamie.

Ale już wielu biznesmenów zaczęli się martwić wzrostem kosztów wojny od 5,8 mld dolarów w 1966r do 20 mld rok później.

Rok 1968 był punktem zwrotnym.

Wrzaz z nowym rokiem wietnamskim zwanym "Tet" NFW zor-



ystemem

ganizował powstanie we wszystkich większych miastach. USA została zaskoczona gdy siły NFW wkroczyły na grunt amerykańskiej ambasady w Sajgonie przed kamerami świata.

Był to początek końca.

Pokazano, że USA nie walczyła tylko przeciwko kilku partyzantom lecz przeciwko całemu narodowi.

Ujawniono prawdziwe zachowanie wojsk USA gdy zniszczono w 80 procentach północne miasto Hue. Pewien amerykański pułkownik mówił o bombardowaniu miasta Ben Tre "musieliśmy zniszczyć miasto aby go ratować".

Ludzie na całym świecie widzieli na ekranach telewizyjnych jak żołnierze USA dokonywali rzezi.

Opozycja przeciwko wojnie

Nastąpiła ogromna opozycja wobec wojny wietnamskiej.

Najpierw w protestach w Stanach brało udział tylko po kilkadziesiąt osób. Ale to wszystko zmieniło się w 1968r.

Ludzie skandowali przeciwko prezydentowi Johnsonowi "Hej, hej LBJ ile dzieci dziś zamordowałeś?"

Johnson został wybrany, żeby wprowadzić tzw. "wojnę z nędzą". Ale fundusze socjalne zostały przeznaczone na cele wojenne.

Starsi robotnicy, którzy walczyli w drugiej wojnie światowej widzieli jak ich synowie wracali do kraju w workach.

Czarni nie chcieli popierać wojny. Słynny bokser Muhammad Ali podsumował nastroje gdy powiedział "żaden Wietnamczyk nie nazwał mnie czarnuchem".

Latem 1967 roku wybuchły zamieszki w Newark, New Jersey i powstanie nastąpiło w Detroit.

W kwietniu 1968 roku gdy lider ruchu praw obywatelskich Martin Luther King został zastrzelony, nastąpiły ogromne zamieszki w 50 miastach.

Studenci zostali zradykalizowani przez wojnę. Palili swoje karty poborowe i walczyli z policją. Miliony studentów okupowało swoje uczelnie po tym jak czterech studentów zastrzeliła Gwardia Narodowa w 1970 roku.

W Wietnamie armia USA rozspychała się. 20 procent żołnierzy było uzależnionych od heroiny. Nastąpiły zabójstwa niepopularnych czy głupich oficerów.

Nowy prezydent Nixon wiedział, że z Wietnamu trzeba się wycofać. Rozpoczął proces tzw. "Wietnamizacji" wojny zastępując amerykańskich żołnierzy wietnamską armią południową. W tym wojsku masowo dezertowano i nie było chęci walki przeciwko sprawniejszej NFW.

Jednocześnie Nixon eskalował bombardowanie północy i rozszerzył wojnę do sąsiadującej Kambodży i Laosu.

Podpisano traktat pokojowy w 1973 roku. Siły lądowe USA wycofały się i marionetkowe wojsko południowe zostało osamotnione. Ale w 1975r wojsko to uległo rozbiciu. USA wygładało słabo.

Wojna się skończyła.

Ludność wietnamska zapłaciła straszną cenę w stratach ludzkich i w zniszczeniu kraju.

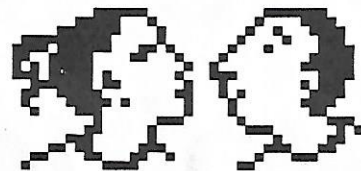
Rząd USA cierpiał na "syndrom wietnamski". Obawiał się wkroczyć do jakiegoś kraju i pogrążyć się w kolejną wojnę nie do wygrania.

Dopiero zaangażował się w dużej wojnie w 1991r gdy nastąpiła wojna w Zatoce Perskiej.

Fotografie i sprawozdania z wojny w Wietnamie pozostają jako potężny akt oskarżenia przeciwko horrorom wojennym.

Opracował Marek Młotkowski

Co słychać?



Incognito

"Cały czas tu byłem, odgruzowywałem. Byłem tu jednak incognito, bo wiedziałem, że ludzie pracują i nie należy im przeszkadzać."

Lech Wałęsa tłumaczący dlaczego się spóźnił z wizytą na miejscu akcji ratowniczej wokół gdańskiego wieżowca po wybuchu gazowym.

Wprost, 30 kwietnia 1995.

Misja pokojowa

"Z braku dowodów umorzono sprawę przeciw polskiemu żołnierzowi, podejrzanemu o to, że w Kambodży uderzył kamieniem dziewczynkę z miejscowej wioski (...)

W Krainie - według naszych informatorów - kilku polskich żołnierzy porwało ciężarówkę i chciało uciec do Włoch".

Wprost, 30 kwietnia, z artykułu o polskich żołnierzach w misjach ONZ.

Borowcy skazani

"Na kary od 22 miesięcy do 4 lat pozbawienia wolności skazał wczoraj olsztyński Sąd Wojewódzki siedmiu oskarżonych o kradzież i przetrwanie na Litwę luksusowych samochodów. Wśród skazanych jest dwóch byłych funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu i Mariusz Ż., zięć Henryka Goryszewskiego".
Gazeta Wyborcza, 20 kwietnia 1995.

Trochę za późno

"Byliśmy w błędzie w Wietnamie, byliśmy strasznie w błędzie."

Robert McNamara, Minister Obrony USA w czasie wojny, w ub.m.

Kto wygrał drugą wojnę światową?

W uroczystościach 50-ej rocznicy końca drugiej wojny światowej lekceważono oddolny bunt przeciwko faszyzmowi, podkreślano czyny wielkich polityków i generałów.

Jak zapowiedzieli socjaliści pod koniec wojny wubuchła fala masowego buntu.

Partyzanci i robotnicy w całej Europie walczyli przeciwko nazistom, a nie chcieli wrócić do społeczeństwa lat 30-ych.

Wielkie miasta we Włoszech - Mediolan, Turyn, Wenecja, Bolonia, Florencja i Neapol nie zostały wyzwolone przez brytyjskich czy amerykańskich żołnierzy lecz przez włoski ruch oporu.

Ruch strajkowy

Już w marcu 1943r. było jasne, że Mussolini był skończony w czasie gdy nastąpił strajk w wielkim przedsiębiorstwie Fiata w Turynie. Robotnicy Fiata zainspirowali ruch strajkowy liczący ponad 100 tys. robotników.

W lipcu po lądowaniu aliantów w południowych Włoszech król odwołał Mussoliniego i mianował faszystowskiego generała jako premiera. Nastąpiły ogromne demonstracje. Zdarto symbole faszystowskiego panowania. Opór wzrósł w siłę. Walczący byli głównie robotnikami i ludźmi lewicy. Strajki kontynuowano pomimo okrutnych represji dokonywanych przez nazistów.

W sierpniu 1944r. ruch oporu wyzwolił Florencję przed wkroczeniem sił alianckich. Alianci jednak nie byli zachwyceni istnieniem tej niezależnej lewicowej siły. Rozkazy alianckie były bardzo precyzyjne: "Przenieść i skupić jednostki partyzanckie do 30 lub 40 obozów. Tam na koszt aliantów pomóc im odpocząć, odżywić i odziać się. Zbierać wszystkie bronie. Ten okres ma trwać od 3 do 4 tygodni. Potem partyzanci będą odsyłani do domu."



Powstanie wyzwoliło Paryż

W listopadzie 1944r. komendant brytyjski we Włoszech powiedział partyzantom, że mają oni ograniczyć swoje operacje ponieważ zima stoi na przeszkodzie postępowania naprzód wojskom alianckim. Było to praktycznym zachęcaniem nazistów do koncentrowania swojego ognia przeciwko ruchowi oporu. Ruch przeżył brutalną zimę. W kwietniu gdy alianci znaleźli się daleko na południe, ignorując polecenia brytyjskiego komendanta, rozpoczęli powstanie.

Powiesili Mussolini'ego

Ruch oporu wyzwolił Turyn, Genuę, Mediolan i większość północnych Włoch. Ludzie wzięli Mussolini'ego i powiesili go na mediolańskim placu.

Włoskie wydarzenia powtórzyły się w innych krajach. Po inwazji aliantów w Normandii DeGaulle powiedział francuskiemu ruchowi oporu w Paryżu, żeby zachował się biernie. Ale gdy alianci zbliżyli się do stolicy w sierpniu 1944r. wybuchło powstanie.

Strajki na kolei, które przeszkodziły transportom nazistowskich żołnierzy, rozszerzyły się o pracow-

ników metra i poczty. 19 sierpnia pomimo braku broni ruch oporu rozpoczął walkę o Paryż. Przedstawiciel DeGaulle'a zarządził zawieszenie ognia lecz zignorowano to. Paryż był wyzwolony przez ruch oporu, prowadzonym w większości przez komunistów.

Ogień do demonstrantów

Po zdobyciu przez aliantów belgijskiej stolicy Brukselii zainstalowano rząd zdominowany przez polityków, którzy kolaborowali z nazistami. Alianci rozkazali ruchowi oporu, żeby oddał broń. 25 listopada miała miejsce ogromna demonstracja przeciwko nowemu rządowi i rozkazom składania broni. Policja wsparta przez brytyjskie czołgi otworzyła ogień do demonstrantów.

W Grecji brytyjscy żołnierze wkroczyli dopiero po tym jak ruch oporu prowadzony przez komunistów zdobył kontrolę w kraju w 80 procentach. Churchill rozkazał brytyjskiemu komendantowi: "Nie wahaj się działać tak jak byś był w zdobytym mieście, gdzie toczy się

lokalna rewolta." Ponieważ organizacja partyzancka EAM cieszyła się dużym poparciem i była "komunistyczna" brytyjski rząd już w 1943 roku przestał ją popierać. W 1944r. uważał EAM za wroga. Wojsko brytyjskie rozpoczęło wojnę domową w Grecji. Tysiące greckich partyzantów i socjalistów zabito, żeby zaprowadzić prawicowy represyjny rząd.

Nawet wiele niemieckich miast zostało wyzwolonych przez popularne "Antifa" komitety jeszcze przed nadejściem alianckich wojsk.

Wszędzie arnie "wyzwoleńcze" otrzymywały rozkazy od swoich dowodzących by rozproszyć ruchy oporu. Partyzanci musieli złożyć broń, spotkania polityczne i niezależna prasa były zakazane.

Powstanie warszawskie

Rosyjskie władze tak samo podchodziły do ruchów oporu jak ich amerykańscy i brytyjscy sojusznicy.

W sierpniu 1944r. powstanie warszawskie rozpoczęło się w czasie gdy rosyjskie czołgi były już nieopodal stolicy.

Stalin rozkazał rosyjskiej armii nie interweniować podczas gdy naziści stosowali terror ażeby zniszczyć powstanie.

Jugosławia została wyzwolona przez ruch oporu pod przewodnictwem komunisty Tito. Rosyjscy liderzy mało pomagali partyzantom traktując podejrzliwie nowy rząd. W 1948r. Stalin próbował obalić Tito.

Stalin, który miał swój wariant kapitalizmu w ZSRR (z tym, że kapitalizmu państwowego), pomógł stworzyć bezpieczne warunki dla kapitalizmu w całej Europie. Komunistyczne partie grały kluczową rolę w ruchach oporu lecz Stalin odmówił im poparcia w krajach pod jego kontrolą. Tam gdzie byli alianci Stalin używał swojej kontroli nad komunistycznymi partiami w celu wynegocjowania więcej obszarów dla siebie. Poparcie dla masowych ruchów gdziekolwiek w Europie zagroziłoby stabilnemu łaadowi powojennemu.

Stalin, Churchill i Roosevelt podzielili Europę między sobą. Ruchy oporu reprezentowały radykalną siłę, która stała na drodze ich planów. Wszyscy trzej traktowali te ruchy w ten sam cyniczny i brutalny sposób.

Prawdziwe motywy mocarstw

Mówi się, że II wojna światowa była wojną między demokracją i faszyzmem i, że rządy alianckie były tą siłą demokratyczną i antyfaszystowską.

Zwykli ludzie walczyli przeciwko faszyzmowi ale motywy rządów były inne. Dla panujących w wojnie chodziło o zwiększenie wpływów politycznych i ekonomicznych.

Np. w Wielkiej Brytanii, wielu ludzi z rządzącej klasy poparło faszyzm. Sam Churchill podziwiał Mussolini'ego.

Brytyjski rząd wypowiedział wojnę Niemcom ponieważ potencjalny blok ekspansjonistyczny tworzony przez Włochów, Niemców i Japończyków stanowił zagrożenie dla brytyjskiego imperium, wówczas największego imperium w świecie.

"Lojalni" faszyci

Aby izolować ten blok rząd brytyjski był gotów zawrzeć umowę z faszystowskim rządem Franco w Hiszpanii. "Lojalni" faszyci tacy jak Darlan w północnej Afryce i Badoglio we Włoszech byli dopuszczeni do władzy w celu "zachowania porządku".

Prawdziwa walka przeciwko faszyzmowi oznaczałaby pomoc tym ludziom, którzy już walczyli z nim - pracownicy Niemiec, Polski, Czechosłowacji i Francji, i Żydzi, Cyganie i socjaliści w obozach koncentracyjnych. Alianci jednak wiedzieli, że "wojna rodzi rewolucję", robili wszystko aby wojna między imperiami nie przekształciła się w wojnę pomiędzy klasami. Francuski ruch oporu dostawał minimum pomocy bo prowadzili go "niebezpieczni komuniści".

Alianci odmówili bombardowania torów kolejowych prowadzących do Oświęcimia i Dachau. Same istnienie obozów zagłady było utrzymywane w tajemnicy.

Alianci nie zachęcali ludzi do buntu lecz chcieli jak największej

zniszczeń i śmierci. "Wszystkie centra przemysłowe powinny być atakowane intensywnie, i wszystko powinno być zrobione, ażeby nie można w nich było dalej zamieszkiwać i żeby terroryzować i paraliżować ludność," powiedział Churchill.

Naloty dywanowe na Niemcy nie zahamowały produkcji broni lecz spowodowały śmierć 590 tys. niemieckich cywilów i osłabiły opozycję wobec Hitlera.

Politycy USA mówili o nowym świecie gdzie będzie panowało "samostanowienie ludów". Za tą retoryką stały jednak inne motywy. USA wyszły z wojny jako największa gospodarka świata. Jeśliby mogli doprowadzić do upadku istniejących imperiów USA zdominowałyby światowy rynek.

Pomimo wzrastających napięć między Wlk. Brytanią i USA te dwa mocarstwa zjednoczyły się przeciwko ZSRR i wrastającym ruchom oporu, które były często prowadzone przez komunistów.

Przekroili Europę

Udało się USA, Wlk. Brytanii i ZSRR przekroić Europę na kawałki. Lecz nie było to zwycięstwo, które doprowadziło do wolności i demokracji.

Hiszpania i Portugalia pozostały pod reżimami faszystowskimi. Wschodnia Europa była pod bezpośrednią kontrolą Moskwy. Walka USA o zdominowanie świata doprowadziła do horroru Korei, Wietnamu i później wojny w Zatoce. Zapowiedziano to od razu na koniec wojny przez niepotrzebne zrzuty bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki.

50 lat po drugiej wojnie światowej, wiele problemów, które niby rozwiązano po 1945r powraca - znowu widzimy masowe bezrobocie, wojnę i groźbę faszyzmu w Europie.

Chiny przed eksplozją?

Rzadko kiedy zdarza się, by giełdy papierów wartościowych poświęcały uwagę zdrowiu jednostek. Jednak po doniesieniach o prawdopodobnym zapadnięciu w śpiączkę Deng Xiao Pinga, wskaźnik giełdowy na Tajwanie spadł o 4%, a w Hongkongu, w styczniu, nawet o 7%. Niepokój giełdowy spekulantów odzwierciedla szerszą troskę wśród światowych bossów o przyszły kierunek chińskiej gospodarki.

Mimo, iż wolnorynkowi ideolodzy wciąż wychwalają chińskie eksperymenty gospodarcze jako przyszłościowe dla kapitalizmu, rychła śmierć Denga wzbudza popłoch o to, co może się stać po jego odejściu. Niewielu spodziewa się spokojnych zmian; najbardziej pesymistyczne analizy prognozują nawet możliwość rozpadu chińskiego państwa. Nikt nie zapomniał, że powstanie 1989 roku miało miejsce po śmierci jednego ze starych chińskich przywódców.

Wzrost

Jest niezaprzeczalnie prawdą, że chińska gospodarka przeżyła w ostatnich latach ogromny wzrost od czasu, i w wyniku, gospodarczych reform, jakie zaczął Deng w 1978 r. W ciągu lat osiemdziesiątych roczny wzrost gospodarczy wynosił ponad 10%, a po krótkim załamaniu po wydarzeniach w 1989 r., nawet więcej.

Sukcesy te jednak wytworzyły problemy, które doprowadziły do masowego niezadowolenia. Wysoka inflacja spowodowała pogłębienie się luki pomiędzy bogatymi a biednymi. Główna jest korupcja wśród urzędników państwowych i prywatnych kapitalistów (często są to ci sami ludzie w innych strojach). Powtarzające się okresy nad-

produkcji powodują ogromne marnotrawstwo i przestoje w niektórych dziedzinach gospodarki, jako, że jej poszczególne części rozwijają się z różną prędkością.

Do początku 1989r. inflacja wzrosła do poziomu niespotykanego od 1949r., a niezadowolenie ze spadającego standardu życia było jedną z kluczowych przyczyn, dla których miliony pracowników wyszły na ulice w poparciu dla studentów z Tienanmen.

Od 1989 inflacja jeszcze się pogorszyła - ceny żywności w chińskich miastach wzrosły o 50% tylko w 1994r.

Inflacja ta jest bezpośrednim wynikiem zmian w rolnictwie, które kompletnie przekształciły chińską wieś. Chłopi mogą teraz uprawiać zboże jakie chcą i sprzedawać je na wolnym rynku. Od 1985r. ilość ziarna wyprodukowanego na jednego mieszkańca zmniejsza się rokrocznie, ponieważ rolnicy nastawiają się na produkcję bardziej zyskownych zbóż przemysłowych, lub też rezygnują z rolnictwa na rzecz wykorzystywania ziemi także w celach przemysłowych.

Napięcia

Lecz największe napięcia wewnętrzne powoduje nierównomierność wzrostu. Największe różnice widoczne są między miastami a wsiami. W całym kraju średnie dochody mieszkańców wsi rosły znacznie wolniej niż w miastach. Niepewność i wzrastające ubożenie życia na wsi spowodowały, że ok. 100 milionów ludzi przeniosło się do miast w poszukiwaniu pracy.

Wzrost tej "ruchomej" populacji jest jedną z najbardziej znaczących zmian w chińskim życiu w ostatnich 20 latach. Niewielką jej mniejszość stanowią kupcy, którzy dorobili się sprzedając w miastach produkty rolnicze współmieszkańców swych

wiosek, ale większość to nieposiadająca niczego młodzież, żyjąca w slumsach lub na ulicach. Pod panowaniem Mao, Chiny były jednym z najpilniej pilnowanych społeczeństw w świecie. Wzrost migracji ludności zniszczył ową kontrolę. Przede wszystkim zniósł prawie szczelną barierę pomiędzy wioskami a miastami, jaka istniała w czasach Mao.

Przepaść

Większość gospodarczego wzrostu skupiła się w produktywnych i gęsto zaludnionych prowincjach przybrzeżnych i południowych, od Szanghaju do Kantonu, podczas, gdy w głębi kraju warunki życia ludności faktycznie zmieniły się bardzo niewiele. Południowe rejony kraju absorbują 80% zagranicznych inwestycji w Chinach i wytwarzają większość eksportu. Jednak to właśnie tutaj istnieje również największa przepaść pomiędzy bogatymi a biednymi.

Prowincja Guangdong osiągnęła najwyższe wskaźniki wzrostu, dzięki swej bliskości do Hongkongu. Jednakże północne i zachodnie rejony prowincji nadal są jednymi z najbiedniejszych części Chin.

A w mieście ogromnego boomu, Shenzen, naprzeciwko Hongkongu, które w ostatnich 10 latach wzrosło z 5 tys. do 200 tys. mieszkańców, robotnicy w fabrykach nadal pracują po 12-15 godzin, mieszkają w wilgotnych pomieszczeniach po 20-30 osób, wskaźnik wypadków przy pracy jest jednym z najwyższych w świecie. *Wall Street Journal* przyrównał tamtejsze warunki życia do "tych opisanych w XIX-wiecznej Anglii, gdy Marks głosił nieuchronność społecznej rewolucji".

Ludzkie koszty

Wolnorynkowi ideolodzy mówiąc, że Chiny wytyczają przyszłość dla światowego kapitalizmu, najczęściej właśnie przytaczają przykład Guangdong. Jednak o ile niewielu z nich mówi o ludzkich kosztach tego rozwoju, to jeszcze mniej przyznaje że unikalne powiązania Guangdong z Hongkongiem sprawiają, że przykład tej prowincji nie może być uogólniony do całego kraju.

Przez ostatnie 15 lat większość zagranicznych inwestycji w Chinach pochodzi z Hongkongu, z czego z kolei większość trafia do

Guangdong. Hongkong jest gospodarką dość wyjątkową, szybko wzrastającą dzięki handlowi z Chinami, jednak bez przestrzeni i siły roboczej do wewnętrznego rozwoju. Przez ostatnie 10 lat Hongkong dość efektywnie absorbował najbliższe sobie części prowincji. Przedsiębiorstwa z Hongkongu zatrudniają obecnie 4 razy więcej ludzi w Guangdong niż w samym Hongkongu, ok. 1/4 hongkongskich banknotów jest w obiegu w chińskiej prowincji.

Ulgi podatkowe

Głównym magnesem nie jest tania siła robocza, lecz niskie ceny ziemi i ulgi podatkowe. Średnie płace w Guangdong sięgają ledwie ok. 10% płac w Hongkongu, natomiast ceny ziemi jeszcze mniej, bo ok. 2%! - a do tego dochodzą jeszcze ulgi podatkowe i różne inne przywileje. W rzeczywistości te ulgi powodują, że często zdarza się, iż zagraniczny kapitał wcale nie jest zagraniczny, lecz pochodzi już z wewnątrz, chińskiej akumulacji. Krąży natomiast pomiędzy dwoma krajami w celu osiągnięcia ulg podatkowych.

Te właśnie przedsiębiorstwa przyciągają ciągle nowe zastępy siły roboczej spośród wiejskiej biedoty, dla której tamtejsze, niskie przecież płace stanowią i tak polepszenie warunków życia. Jednak nawet tam pojawiły się pierwsze, sporadyczne strajki, protesty i próby zakładania związków.

Strajki

Mimo wszystko, jednak to w fabrykach pod kontrolą państwową najszybciej rozwijają się organizacje pracownicze. Szczegółowe dane trudno jest uzyskać, ale jak podaje tygodnik *Business Week*: "w marcu 1994r. było 270 strajków w prowincjach Liaoning, Shaanxi i Sichuan, niektóre z nich trwające nawet po 40 dni, z udziałem 10 tys. pracowników." Nawet znajdujące się pod kontrolą państwa oficjalne związki zawodowe donoszą o niebywałym wzroście przemysłowych "incydentów" (strajków, petycji, pikiet i sabotażu).

Na wsi zamieszanie jest jeszcze większe. W latach 1992-93 oficjalna prasa donosiła o ponad 200 większych zamieszkach i demonstracjach, podczas, gdy indywidualne i zorganizowane napady na

poborców podatkowych i skorumpowanych urzędników stały się notoryczne: pojawiły się zorganizowane gangi. Z przeprowadzonego przez magazyn *Far Eastern Economic Review* sondażu wynika, że: "nazwanie sytuacji na wsi najpoważniejszym wyzwaniem dla Partii Komunistycznej od masakry w 1989 to o wiele za mało powiedziane".

Obawy o to, co stanie się po odejściu Deng Xiao Pinga biorą się właśnie z obserwacji obecnych niepokojów społecznych. Od połowy lat osiemdziesiątych standard życia spada, podczas gdy ponownie wzmożyły się represje polityczne. Powszechny gniew podsycany jest przez rozczarowanie złamanymi obietnicami, większe rozpoznanie ogromnej przepaści między poziomem życia w Chinach i innych państwach, i ogromnej, widocznej korupcji wśród urzędników i menedżerów.

Tienanmen

Masakra na Tienanmen wprawdzie usunęła z ulic otwartą opozycję, ale ostatecznie pogrzebała moralny autorytet partii. Deng był spoiwem łączącym w całość grupę starzejących się partyjnych liderów, którzy trzymali w swych rękach faktyczną władzę w kraju. To, czy ktokolwiek inny potrafi utrzymać dalej to wszystko w garści, jest wielką niewiadomą.

Kłopoty rządu centralnego pogłębiane są przez brak efektywnej kontroli nad tempem i kierunkiem rozwoju gospodarczego. Reformy ekonomiczne dały lokalnym urzędnikom i dyrektorom możliwość inwestycji i wydatków na własną rękę, niezależnie od władz w Pekinie. Np. w Guangdong zaledwie 3% inwestycji i wydatków jest kierowanych przez stolicę - reszta pochodzi z lokalnych lub zagranicznych źródeł. W wyniku tego, prowincjonalni urzędnicy w swych decyzjach kierują się interesem swych lokalnych "imperii" a nie priorytetami klasy rządzącej jako całość. To wszystko doprowadziło do spadku znaczenia i lekceważenia rozkazów z Pekinu.

Za tą ekonomiczną niezależnością czai się, wg prognoz niektórych komentatorów, możliwość rozpadu Chin. Wydaje się to jednak wielce nieprawdopodobne, o

ile nie niemożliwe. Etniczne napięcia, które doprowadziły do rozpadu ZSRR i Jugosławii, zupełnie nie istnieją w centralnych i wschodnich Chinach, gdzie mieszka większość populacji.

Nie ma też żadnych historycznych tradycji regionalnego separatyzmu; wręcz zupełnie odwrotnie. Nawet w latach dwudziestych, gdy efektywna władza leżała w rękach rywalizujących ze sobą lokalnych panów, większość z nich formalnie uznawała władzę rządu centralnego. Gdy Partia Komunistyczna dochodziła do władzy, u podstaw jej ideologii leżał chiński nacjonalizm i znaczenie rządu centralnego.

Destabilizacja

Lecz mimo, iż fizyczny rozpad jest nieprawdopodobny, jest wielce możliwe, że jeszcze bardziej nasili się trend coraz większej niezależności lokalnych władców. Może to jeszcze bardziej pogłębić ekonomiczną i polityczną destabilizację po śmierci Denga.

Wszystkie przyczyny wybuchu z 1989r. istnieją nadal, a aresztowania i represje na wielką skalę przyczyniły się do ogromnej nienawiści wobec władz. Rządzący mogli stłumić rok 1989, gdyż wówczas wieś, gdzie nadal żyje 75% populacji, pozostała cicho, i nie podążyła śladem studentów.

Jeśli po śmierci Denga wybuchną masowe rozruchy, rządzący nie mogą liczyć na bierność wsi. A klasa pracownicza, kluczowa siła w przyszłości Chin z bojowością i organizacją, jaka nie istniała w 1989r., przyłączy się do wystąpień.

Niechęć

Nie jest oczywiście pewne, że takie protesty wybuchną, ale takie są szerokie oczekiwania. Jak magazyn *China Briefing* podsumował ostatni sondaż chińskiej ekonomii: "Powszechna niechęć wobec rządowej korupcji może się łatwo przenieść na ulice; szczególnie jeśli pobudzi ją spadający standard życia i znowu wzrastająca inflacja. Dodajmy jeszcze do tego niepewny klimat polityczny po śmierci Deng XiaoPinga, oraz bojowo nastawionych mieszkańców wsi - i cała sytuacja może stać się nie do opanowania."

Charlie Hore

Tłumaczył Krzysztof Jabłoński

Nasza literatura

Państwowy kapitalizm w Rosji

Tony Cliff

cena: 30 000 zł.

Koniec socjalizmu? Bez tej książki nie można zrozumieć zmian po roku 1989.

Co stało się w Rosji po 1917r.? Na czym polegała stalinowska kontrrewolucja? Czym jest stalinizm? Czy upadek reżimów "realnego socjalizmu" jest dowodem na to, że socjalizm nie sprawdził się, że "wprowadzenie kapitalizmu" jest jedyną drogą dla wskrzeszenia wschodnio-europejskich społeczeństw? Na to i szereg innych ważnych dla lewicy pytań stara się odpowiedzieć w swojej książce Tony Cliff. Wymienia on, streszcza i krytykuje wszystkie ważniejsze teorie na temat Rosji i przedstawia własną, określającą ZSRR jako formę państwowego kapitalizmu.

Solidarność: od Gdańska do stanu wojennego

Colin Barker i Kara Weber

cena: koszt xera

Pierwsza książka po grudniu 1981 roku analizująca NSZZ "Solidarność". Autorzy mówią o korzeniach ruchu i argumentują, że powodem jego klęski była wiara w kompromis z władzą.

W jaki sposób przegrano rewolucję?

Chris Harman

cena: 10 000 zł.

Analiza rewolucji rosyjskiej 1917 roku oraz kontrrewolucji stalinowskiej.

List otwarty do Partii

Jacek Kuroń i Karol Modzelewski

cena: 20 000 zł.

Rewolucyjna analiza ustroju stalinowskiego w Polsce za którą autorzy zapłacili pobyt w więzieniu.

Marksizm w działaniu

Chris Harman

cena: 15 000zł.

Harman pokazuje, że marksizm nie jest ani nudny ani trudny. Daje prostą analizę historii ludzkości, walki klas, kryzysów ekonomicznych, imperializmu, opresji kobiet itp. Pokazuje jak walczyć z kapitalizmem i tworzyć alternatywę nowego społeczeństwa.

Gazeta "Solidarność Socjalistyczna": 1 egz. 5000 zł.

Nr 1: Brak

Nr 2: Oszustwo reform, Bóg a nauki, Opresja kobiet

Nr 3: Bałkany, Październik 1917, AIDS, Komuna

Nr 4: Aborcja, Somalia, Marks, Rynek, Zaludnienie?

Nr 5: RPA, Korea, 1968r, Malcolm X, Holocaust, Kuba

Nr 6: Wybory, Chile 73, Feminizm, Klasa rob., Hitler

Nr 7: Liderzy związkowi, Prawo, Rasizm, ONZ

Nr 8: Palestyna, Imperializm, Niemcy 1923, Przemoc

Nr 9: Trocki, Klerykalizm, NATO, Rasizm, Rewolucje

Nr 10: Brak

Nr 11: Kuroń/Modzelewski, Ludzka natura, "3. świat"

Nr 12: Rwanda, Nigeria, Irlandia, Aborcja, Rewolucja

Nr 13: Faszyzm, Portugalia, Polska 1980, Klara Z.

Nr 14: Jezus Chrystus, Terroryzm, Hiszpania 1936-7

Nr 15: Anarchizm, Socjalizm oddolny, Głód, Geny

Nr 16: Holocaust, Czeczenia, Narodowy interes?

Nr 17: Szkoła, Globalizacja, Kryzysy, Socjalizm

Nr 18: Homoseksualizm, Seksizm, Konkordat, USA

Prenumerata kolporterska:

5 egzemplarzy 18 000 zł.

10egz. 30 000 zł.

Solidarność Socjalistyczna

Wytnij to i wyślij na adres:

Solidarność Socjalistyczna, PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

Chcę wstąpić do organizacji

Chcę więcej informacji

Chcę pomóc w kolportażu

"Solidarność Socjalistyczna", nr:.....

Państwowy kapitalizm w Rosji egz.

Solidarność: Od Gdańska do stanu wojennego egz.

W jaki sposób przegrano rewolucjęegz.

List otwarty do Partii egz.

Marksizm w działaniuegz.

Imię, nazwisko i adres:

.....

..... Tel.....